Rok II Niedziela 13 lutego 1938 r. Nr 35

GAZETA CZĘSTOCHOWSKA

CODZIENNE PISMO ILUSTROWANE

7 groszy

Redakcja i administracja Aleja N. M. P. 37, tel. 17-15
czynne bez przerwy w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19.
Redaktor przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 do 20

CENY OGŁOSZEŃ: za 1 wiersz mm. w 1 szpalcie przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 25 gr. Tabelaryczne 50 proc. drożej. Inne—według umowy. Ogłoszenia drobne -- 10 gr. od wyrazu, poszukiwanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

P. Prezydent R. P. do Ojca św.

Z okazji 16 rocznicy wstąpienia na tron apostolski Jego Św Piusa XI, Pan Prezydent R. P. przesłał pod jego adresem telegram następującej treści:

Z okazji szczęśliwej rocznicy, obchodzonej w dniu dzisiejszym w uczuciu głębokiej pobożności przez cały świat katolicki, proszę Waszą Świętobliwość, aby raczył przyjąć hołd moich uczuć synowskiego przywiązania, jak również moje i narodu polskiego najgoretsze życzenia szczęścia osobistego oraz długiego i pełnego chwały panowania.

IGNACY MOŚCICKI.

Pierwsze posiedzenie Komitetu Obrony Rzeczypospolitej

Dnia 11 lutego 1938 r. o godzinie 11.00 odbyło się na Zamku królewskim w Warszawie, pierwsze posiedzenie Komitetu Obrony Narodowej Rzeczypospolitej. Udział w posiedzeniu wzięli: pan generalny inspektor sił zbrojnych, pan prezes rady ministrów, ministrowie spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu, przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych, a nadto 2 wiceminister spraw wojskowych i zastępca szefa sztabu głównego.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, związane z przygotowaniem obrony, a w szczególności sprawa uporządkowania agend aprowizacyjnych, oraz sprawa państwowej polityki surowcowej

Zamordowanie polskiego robotnika

W jednej ze wsi niemieckich w pobliżu Halle zamordowany został polski robotnik rolny, Tomasz Mroz, zatrudniony ostatnio u rolnika Poppe w Kaja Mroza znaleziono zabitego w pokoju. Morderca zrabował wszystkie oszczędności Mroza w kwocie mk. 200.

Przesilenie rządowe w Rumunii



Po niespodziewanej dymisji narodowo chrześcijańskiego premiera Gogi, ogłoszonej wczoraj wieczorem, król Karol powołał do życia rząd koncentracji narodowej, w skład którego w charakterze ministrów bez teki weszli wszyscy do tychczasowi premierzy (prócz Gogi). Szefem nowego rządu został patriarcha prawosławny Miron Cristea, głowa rumuńskiego Kościoła Prawosławnego. Na zdjęciu premier patriarcha Miron.

UCZCZENIE XX-EJ ROCZNICY NIEPODLEGŁOŚCI



Dla uczczenie 20-ej rocznicy Niepodległości, Rada Powiatowa w Wieluniu, postanowiła przy pomocy władz i wysiłku całego społeczeństwa powiatu wieluńskiego, stworzyć nowoczesne osiedle robotnicze, które zostanie oddane do użytku 11 go listopada br. Osiedle nosić będzie imię „Osiedla Imienia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej". Postanowiono również, dla uczczenia rocznicy Niepodległości, wy budować dom Przysposobienia Wojskowego im. Marszałka Śmigłego-Rydza. Na zdjęciu fragment Osiedla Robotniczego, im. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

Chiny bronią się

Ostatnie wypadki potwierdzają opinię, że nawet przy obecnej sile wojsk japońskich nie można zdobyć Chin zwykłymi operacjami strategicznymi, lecz trzeba je zmęczyć, osłabić i wtedy zmusić do poddania Siła oporu armii chińskiej jest zadziwiająco wielka, tak że zdaje się dziś nie ma nikogo na Dalekim Wschodzie, ktoby mógł odpowiedzieć na pytanie o czasie trwania wojny.

Z chińskich źródeł donoszą o gwałtownych walkach, toczących się nad rzeką Huai. Chińczycy wprowadziwszy do akcji nowe rezerwy usiłują za wszelką cenę przeszkodzić Japończykom w przejściu przez rzekę. Drobne oddziały japońskie, które przeszły Huai zostały doszczętnie zniesione. W walce powietrznej zestrzelili Chińczycy 6 japońskich samolotów.

Nowy bank chiński

Chiński bank państwowy został formal nie dzisiaj stworzony przez rząd tymczasowy. Bank ten wkrótce rozpocznie swą działalność.

Amnestia w Japonii

Na podstawie ogłoszonej amnestii od zyskało prawa obywatelskie około 300 tysięcy Japończyków, w tej liczbie ok. 150 tys. przestępców politycznych.

Sensacyjne wieści z Rumunii

Nowy rząd

Król powierzył misję utworzenia gabinetu patriarsze Mironowi, który misję przyjął i utworzył nowy gabinet.

Oświadczenie króla

W odezwie do narodu rumuńskiego, król Karol oświadcza:

„Propaganda rozwijana z okazji wyborów, wprowadziła zamęt i niepokój w życie naszego narodu. Wynikiem tego było głęboko szkodliwe podniecenia umysłów, które podważa podstawy istnienia narodu. Trzeba wystąpić w obronie trwałych interesów Ojczyzny. Dlatego też powołałem rząd, złożony z ludzi odpowiedzialnych, którzy ożywieni najczystszym patriotyzmem i zwolnieni spod wpływu stronnictw, będą mogli swobodnie poświęcić się pracy, mającej na względzie wyłącznie dobro kraju Rząd ten usunie administrację państwa spod wpływów politycznych, przystąpi on również do opracowania zmian konstytucyjnych, które odpowiadać będą nowym potrzebom i aspiracjom narodu. Zdecydowałem się wejść na tę nową drogę z energią i przekonaniem, że pro wadzi ona do zbawienia ojczyzny.

Stan oblężenia

Od dnia 10 bm. wieczorem w całym kraju wprowadzono stan oblężenia. — Władze wojskowe wzięły na siebie utrzymanie porządku publicznego i bezpieczeństwa państwa. Władze wojskowe mogą przeprowadzać wszędzie i o każdym czasie rewizje, wydawać nakazy o składaniu broni i amunicji, dokonywać ich poszukiwania i konfiskaty, cen zurować prasę i wszelkie publikacje zakazywać wydawania każdego dziennika czy publikacji, bądź pewnych wiadomości czy artykułów, zakazywać, lub rozwiązywać wszelkie zebrania.

Wszystkie stronnictwa zostały zawieszone.

Wojsko rządzi

Od wczoraj wieczorem dowódcy garnizonów we wszystkich miastach departamentalnych objęli stanowiska prefektów.

Odwołanie wyborów

Podpisany został dekret odwołujący wybory zarówno do parlamentu, jak departamentów i gmin.

Koniec swastyki

W związku z ustąpieniem rządu chrześcijańsko narodowego, zostały wczoraj zdjęte z magistratu i z prefektury w Czerniowcach wielkie swastyki, umocowane tam z okazji pobytu ministra Cuzy.

Również policjanci w całym mieście nie mają na rękawach opasek ze swastyką.

Lokal partii chrześcijańsko - narodowej został przez władze bezpieczeństwa zamknięty.

Włosi nad Brennerem

Prasa angielska zamieszcza dziś na naczelnych miejscach doniesienie o niepokojach w garnizonach w Prusach Wschodnich i na Pomorzu niemieckiem. Dotychczas brak potwierdzenia tych informacyj.

Pogłoski o zamknięciu granic Niemiec są nieprawdziwe. Na granicy niemiecko-austriackiej ruch uległ zmniejszeniu, a pasażerowie podlegają zaostrzonej rewizji Na granicy francusko-niemieckiej i niemiecko-belgijskiej wzmocniono straże niemieckie. Belgia odpowiedziała na to wzmocnieniem posterunków granicznych w kilku punktach.

Pogłoski o przejściu kilku oficerów niemieckich do Austrii zdają się potwierdzać.

Do zwiększenia dezorientacji przyczynia się doniesienie, że t. zw. legion austriacki, został na nowo uzbrojony i w sile 20 000 ludzi stacjonuje w Bawarii.

Dwie dywizje włoskie przybyły wczoraj nad Brenner celem wzmocnienia pozycji Włoch.

Lada dzień powołane zostaną w Niemczech komisje mieszane, złożone z przed stawicieli armii i oddziałów szturmowych, które będą objeżdżać poszczególne garnizony i badać stosunki, przy czym będą usuwać oficerów, którzy wydają się niepewni ideowo.

W sobotę lub w niedzielę ma się odbyć w Berchtesgaden posiedzenie gabinetu Rzeszy. Mowa kanclerza na posiedzeniu parlamentu w dniu 20 lutego ma być najdłuższem przemówieniem, jakie kanclerz wygłosił.

Samobójstwo prezesa Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

W Poznaniu pozbawił się życia 68 letni Klemens Szyszko prezes Sądu Apelacyjnego. Powodem targnięcia się na życie była nieuleczalna choroba.

Sukcesy propagandowe polskiego baletu



Na terenie Rzeszy Niemieckiej gości obecnie polski balet reprezentacyjny, zdobywając wszędzie wielkie sukcesy i uznanie całej niemieckiej opinii publicznej oraz krytyki. Balet ten zainaugurował swe tournee występem w Operze Berlińskiej. z którego dochód przezna czył na Pomoc Zimową w Niemczech. Na zdjęciu primabalerinaOlga Sławska, jedna z czołowych artystek baletu.

„Służba Młodych"

W ubiegłą niedzielę nastąpiła inauguracja prac „Służby Młodych". Na uroczystym zgromadzeniu przedstawicieli organizacji młodego pokolenia przemawiał szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyński wzywając młodzież do podjęcia zadań budowania przyszłości Polski, której niepodległość wywalczyło pokolenie starsze.

Organizacje młodego pokolenia wyrażając gotowość współpracy w ramach Służby Młodych OZN. postanowiły podjąć się wychowania nowego, zdobyw czego typu młodego Polaka, mającego poczucie odpowiedzialności i obowiązku, jako dziedzica wielkiego narodu, zdolnego do wysiłków twórczych, nieodzownych do spełnienia przez Polskę jej roli w życiu wewnętrznym i międzynarodowym.

Celem zjednoczenia młodego pokolenia przy konkretnych pracach państwowych oraz społecznych i powiązania tego pokolenia przyszłymi obowiązkami, które mu przypadną w udziale, organizacje młodzieżowe postanowiły skoordynować swoje wysiłki we wspólnym nurcie młodego pokolenia, dla uzyskania wyników, jakie daje jedność planów i zgodność działania.

Na czoło zadań jakie postawili przed sobą inicjatorzy nowego ruchu wysunęły się zagadnienia ideowo wychowawcze, one bowiem dają właściwy kierunek myśli i prostują ścieżki czynu.

Służba Młodych postanowiła wyrąbać sobie własne drogi myślowe dla młodego pokolenia, obudzić twórczy entuzjazm, który pociągnie za sobą rzesze młodzieży polskiej z miast i wsi Służba Młodych winna posiąść dynamizm czynu, który wytworzy typ Polaka-twórcy i pioniera, zdolnego do maszerowania w pierwszym szeregu każdej akcji ważnej dla państwa.

Pierwszym z pośród tych zadań konkretnych jest przysposobienie wojenne młodzieży, w jak najszerszym ujęciu tej sprawy. Państwo bowiem nowoczesne broni się nie tylko krwią żołnierza, nie tylko karabinem i bagnetem lecz i ustrojem politycznym, nauką, przemysłem, handlem, rolnictwem, całokształtem swej kultury duchowej i cywilizacji materialnej. Właściwym magazynem mobilizacyjnym jest kraj i jego ludność.

Do porozumienia młodzieży zawartego pod hasłem zjednoczenia narodowego weszły organizacje różnych warstw młodzieży. Służba Młodych realizować bowiem zamierza swoje zadania, zarówno w miastach jak i na wsi. Zadania na wszystkich tych terenach są olbrzymie.

Teren robotniczo - rzemieślniczy najostrzej został doświadczony działaniem wadliwej struktury i kryzysu gospodarczego. Żeby wydźwignąć młodzież robotniczą i rzemieślniczą z impasu należy pogłębić wiedzę zawodową tych, którzy już pracują a nie mogą z braku odpowiedniego wyszkolenia osiągnąć wyższych szczebli hierarchii zawodowej. Nadewszystko zaś należy uzbroić w fach rezerwową dziś armię młodych, którzy jeszcze nie wkroczyli do fabryk i warsztatów. Trzeba im dać minimum fachu, minimum o wiele wyższe niż praca łopatą.

Trzeba w tej akcji rozszerzyć horyzonty i pchnąć przysposobienie zawodowe na tory nowoczesne produktywne, do warsztatów unieruchomionych przez kryzys lub wskutek kartelizacji. Nie wolno tolerować w gospodarce narodowej rdzewiejących maszyn i bezrobocia obok tego.

Należy wreszcie wyszukać wśród młodego pokolenia rzemieślniczo - robotniczego najzdolniejszych jednostek, które będą mogły po odpowiednim wyszkoleniu zająć stanowiska kierownicze w przemyśle.

Uzbrojenie wsi w oświatę, kulturę, technikę, organizację pracy i życia są warunkami koniecznymi zarówno dla zreformowania struktury zawodowej i gospodarczej jak i dla przygotowania młodego pokolenia wiejskiego do wyjścia po za wieś. Służba Młodych będzie pracować zarówno nad podniesieniem życia samej wsi jak i nad przysposobianiem młodzieży wiejskiej do wychodzenia do miast i obejmowania tam placówek w handlu, rzemiośle i przemyśle, bowiem cały odpływ ludności wiejskiej do miast, jest koniecznością ze względu na przeludnienie wsi. Największa jednak odpowiedzialność i największe zadania ciążą na młodzieży akademickiej, która nie powinna się zamykać we własnym kółku natomiast musi wyjść na szeroką płaszczyznę współdziałania ze swymi rówieśnikami, młodymi robotnikami, chłopami.

Debaty Sejmu nad budżetem

Ordynacja wyborcza nie ma gorących obrońców

Sejm przystąpił do dyskusji szczegółowej nad preliminarzem budżetowym. Na porządku dziennym było dziś 8 działów budżetu, ale przeważna część z nich nie wywołała szerszej dyskusji. — Załatwiono je dość szybko Bez dyskusji przyjęto budżet Prezydenta Rzplitej, Senatu, Ministerstwa Spraw Zagr. i Min. Spraw Wojsk. Przy budżecie Sejmu poruszono znowu sprawę ordynacji wyborczej. Referent budżetu poseł Puławski stwierdził, że obecna ordynacja nie ma od czasu wyborów gorących obrońców. Musi ona być zmieniona tak, by dać Państwu parlament, reprezentujący siły twórcze narodu.

Przy budżecie Najwyższej Izby Kontroli poseł Hermanowicz słusznie narzekał na to, że sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli są ogólnikowe i skutkiem tego przyczyniają się do powstawania niepokojących wieści. Np. w sprawozdaniu za rok 1935-36 czytamy o wydaniu przez monopol tytoniowy próbek reprezentacyjnych oraz deputatow na sumę 600.000 zł. Czy dopiero wtedy spostrzegła to NIK? I dlaczego nie ujawniła jak były szacowane te prezenty?

Czy były one obciążone kosztami monopolu i podatkami, przy czym można przypuszczać, że tych 600 000 zł. było „hakiem" jak nazywa się na kresach nieznaną odległość jednej miejscowości od drugiej (mówią tam np. dwie mile i hak — Uw. Red.) Najszerzej omawiano budżet Prezydium Rady Ministrów ale przemówienia w liczbie 8 nie wniosły ciekawszych momentów. Polityczne momenty poruszył sprawozdawca poseł Zaklika, który domagał się odpowiedzi na to, w jakiej mierze realizowany jest ogólny program rządu i czy pod tym względem istnieje koordynowanie działań wszystkich resortów i działów administracyjnych. Rząd zanadto pozostawia życiu regulowanie spraw aktualnych i w chwilach wymagających szybkiej decyzji podejmuje zarządzenia, które mają na sobie znamię dorywczości.

Jednolitą działalność poszczególnych resortów nie wydaje się należycie zapewniona. Niekiedy poszczególne urzędy wojewódzkie są jak gdyby wyrazicielami indywidualnej polityki wojewódów. — Przy końcu posiedzenia omawiano jeszcze krótko budżet poczt. Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Ubezpieczenia Społ. w Senacie

Senacka Komisja Budżetowa omawiała budżet Min Opieki Społecznej. Na uwagę zasługują wywody referenta sen. Everta, dotyczące ubezpieczeń społecznych. Stwierdził on mianowicie, że jeżeli granice ubezpieczeń nakreśla się za szeroko, to rezultat jest taki, jaki widzimy w Polsce, a mianowicie, że ujawnia się niemożność wywiązania się instytucyj socjalnych z przyjętych na siebie zobowiązań. W Polsce mamy kasy chorych, które nie leczą, oraz instytucje ubezpieczeniowe, które nie wypłacają należnych świadczeń. Chęć ubezpieczenia nasze tak wyglądają właśnie. Dochodzi jeszcze do tego gospodarowanie w instytucjach socjalnych. Chodzi o to, czy instytucje ubezpieczeń społecznych będą mogły wywiązać się ze swoich zobowiązań wobec setek tysięcy ludzi pracujących, którym państwo kazało mieć zaufanie do tych instytucji i wpłacać ciężko zapracowane pieniądze do ich kas. W społeczeństwie coraz silniej ugruntowuje się przekonanie, że instytucjom tym grozi stanowczo niemożność wywiązania się ze swych obowiązków. To przekonanie jest według sprawozdawcy uzasadnione, i jeżeli drakońskie metody nie uzdrowią stosunków, to nie uda się wymigać od katastrofy. W szczególności żąda sen. Evert, by dano instytucjom ubezpieczeniowym swobodę w dokonywaniu lokat i nie dopuszczono do tego, aby były one kozłami ofiarnymi polityki skarbowej. Co do lecznictwa społecznego, to również należałoby zmienić jego system. Gdy bowiem lecznictwo staje się urzędem, to pacjent przechodzi niejako na drugi plan, a na pierwszym są papierki.



Łyżwiarka mistrzyni świata

Moment składania gratulacyj, oraz wręczania zdobytych nagród, nowokreowanej łyżwiarce i mistrzyni świata pani Megan Taylor, w Pałacu Sportowym w Sztokholmie.

Posiedzenie Rady ministrów

11 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Składkowskiego posiedzenie Rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła m in. projekt ustawy o konwersji obligacyj 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej, projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień układu płatniczego między Polską a Francją z dnia 29 grudnia 1937 r. projekt ratyfikacji powyższego układu, wreszcie rozpatrzenie Rady ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1939.

Służba wojskowa w Austrii przedłużona do 18 miesięcy

Urzędowa „Wiener Ztg", ma ogłosić w dniu dzisiejszym zarządzenie kanclerza Schuschnigga o przedłużeniu o 6 miesięcy czasu obowiązkowej służby wojskowej oraz o przyśpieszeniu poboru do wojska o jeden rok. Na podstawie tego rozporządzenia służba wojskowa trwać będzie 18 miesięcy, zaś wiek poborowych wynosić będzie lat 20. Rozporządzenie przewiduje redukcję czasu służby wojskowej o 6 miesięcy dla wychowanków pewnych kategorii szkół. Zarządzenie wchodzi niezwłocznie w życie i obowiązywać już będzie poborowych, urodzonych po 1 stycznia 1918 r.

PRZEGLĄD PRASY

Według informacyj „Gońca Warszawskiego" ministerstwo W. R. i O. P. ma przystąpić w najbliższym czasie do podziału szkolnych instruktorów obwodowych na powiatowe.

W związku z tem rozeszły się pogłoski:

„o zamiarze podporządkowania władz szkolnych administracji ogólnej Tendencje te budzą niepokój wśród nauczycielstwa, które obawia się zależności od czynników niefachowych. Stow. wypowiada się przeciwko dalszym próbom powiększania wpływów władz administracyjnych na nauczycielstwo".

W „Gazecie Polskiej" ukazała się pierwsza ocena wydarzeń w Niemczech.

„Decyzje powyższe mają na celu usprawnienie kierowania państwem oraz usunięcie resztek dwutorowości w dziedzinie obrony narodowej i gospodarczej. W łonie rządu, partii, generalicji i sfer gospodarczych debatowano na powyższe tematy już od dłuższego czasu. Formułowano postulaty częstokroć sprzeczne Decyzje kanclerza, które mają położyć kres tym dyskusjom, są dalszym postępem na drodze do opanowania całej administracji państwowej przez obóz rządzący. Ale nie jest to etap ostatni.

2) Jeśli chodzi o rolę armii w państwie to przegrała grupa oficerów typu staropruskich zachowców, którzy nie byli w stanie zrozumieć i aprobować ducha polityki wewnętrznej kanclerza, jak i celów jego polityki zagranicznej. Kanclerz Hitler w sobotę wieczorem zawezwał do urzędu kanclerskiego wszystkich dowódców 14 korpusów i 36 dywizji, którym wyraźnie oświadczył, że nie chce, aby generałowie mieszali się do polityki. Nowa organizacja najwyższych władz wojskowych nie jest konstrukcją skończoną. Najbliższe miesiące pokażą, jak będzie funkcjonowało nowe naczelne dowództwo czy wzmocni się pozycja jego szefa gen. Keitla i czy nie będzie zmiany na stanowisku szefa sztabu głównego, którym pozostaje nadal gen. Beck.

3) Ponieważ ogólnym kierownikiem polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy jest już od r. 1933 kanclerz Hitler przeto nie może być mowy o jakiejkolwiek zmianie celów i metod tej polityki. Objęcie urzędu spraw zagranicznych przez p. von Ribbentropa oznacza wejście na drogę dużych zmian personalnych. Zapewne dokonane zostanie odmłodzenie personelu drogą przeniesienia niektórych dyplomatów w stan spoczynku i mianowania oraz wprowadzenie do urzędu tych ludzi z partii, którzy odbyli już pewnego rodzaju przeszkolenie zewnętrznopolityczne w t. zw. „biurze von Ribbentropa".

4) Wreszcie opanowanie ministerstwa gospodarki przez cały sztab planu czteroletniego oznacza ostateczne odwrócenie się Rzeszy od liberalizmu gospodarczego".

— **Walne zebranie Związku Strzeleckiego.** Zarząd Oddziału Z. S. Częstochowa — Śródmieście zawiadamia wszystkich członków czynnych i współdziałających tut Oddziału, że dnia 19 lutego rb. o godz. 17-ej w drugim terminie o godz. 18-ej odbędzie się walne zebranie

Lista członków uprawnionych do głosowania jest do przejrzenia w kancelarii Oddziału Z. S. (ul. Pułaskiego) od dnia 5 b. m. do 19 lutego w godzinach od 18 do 20-ej.

Z akademii morskiej
w sali Ogniska Niepodl.

Dziś, o godz. 12-ej w sali Ogniska Niepodl. przy ul. Pułaskiego 2, odbyła się akademia morska dla szkół powszechnych.

Na akademię złożyły się: muzyka orkiestry wojskowej, słowo wstępne kier. szkoły nr. 2, p. Winkowskiej, przemówienie uczenicy, po czym chór odśpiewał „Nasze morze", a następnie uczenice wypowiedziały wiersze: „Zaślubiny morza", „Cześć banderze", „O morzu" zbiorowa deklamacja chóralna.

Później chór wykonał dwie pieśni „Hej żeglarze" i „Mewy". W dalszym ciągu programu odegrany został obraz sceniczny, wypowiedziane wiersze: „Ballada", „Na straży", „Nasze prawa", odtańczony taniec marynarski, a na zakończenie hymn o Bałtyku, który wykonał chór i hymn narodowy odegrany przez orkiestrę wojskową.

Akademia była starannie przygotowana i opracowana. Sala przepełniona „małą" publicznością. (a)

Schwytanie oszusta
w Częstochowie

Przed niedawnym czasem Wydział Śledczy w Częstochowie wydał ostrzegawczy komunikat, przed bezczelnym osobnikiem dopuszczającym się oszustw różnego rodzaju.

Wczoraj policja udało się schwytać oszusta, którym okazał się stały bywalec miejscowych restauracyj Roman Bakalarczyk.

Oszust ukrywał się ostatnio bardzo starannie mimo to pol cja wyśledziła jego kryjówkę. Zostanie on dziś osadzony w więzieniu. (a)

— **Mecz bokserski.** Dziś, w niedzielę, o godz. 19 min. 30 wiecz. w sali ogniska Niepodległości (ul. Pułaskiego 2) odbędzie się mecz bokserski między Kol. Przysposob. Wojsk z Tarnowskich Gór, a sekcją bokserską miejscowej Brygady. Cena biletów: 70 gr, 1 zł, 1,50 zł.

— **Kurs kucia koni.** Izba Rzemieślnicza w Kielcach zawiadamia, że obecnie odbywają się kursy kucia koni przy pułku artylerii w Częstochowie i dla kandydatów delegowanych przez Wydział Powiatowy lub Zarząd miasta.

Poza wymienionymi kandydatami na kurs może być przyjęty każdy czeladnik kowalski na koszt własny za opłatą 100 zł za całkowite utrzymanie w czasie kursu i wyszkolenie.

— **Z Teatru Kameralnego.** Dziś, w sobotę o g. 20,30 i jutro w niedzielę o g. 15,30, 17,45 i 20,30 sensacyjna amerykańska sztuka Ayn Randa pt. „Kto zabił". W głównej roli wystąpi znakomity artysta i zarazem reżyser sztuki Jan Bonecki.

Teatr ofiarowuje każdemu dorosłemu obywatelowi zgłaszającemu chęć wzięcia udziału w tej sprawie w charakterze sędziego przysięgłego bezpłatny wstęp na salę. Kancelaria przyjmuje zgłoszenia w g. od 12. do 13. i od 19. do 20.

Dziś, w sobotę o g, 17. — „Artyści" rewelacyjna amerykańska sztuka w 6 obrazach Wattersa i Hopcinsa w premierowej obsadzie.

— **Zabawa taneczna w szkole Ligęzówny.** W sobotę, 12. bm. o g. 20. odbędzie się urządzona staraniem Kom. Rodzicielskiego przy szkole i przedszkolu St. Ligęzówny, ul. Aleja Kościuszki 16 zabawa taneczna dla rodziców i wprowadzonych gości. Sala pięknie udekorowana przez dekoratora firmy St. Miśkiewicz. Bufet tani. (a)

Żądajcie „Gazety Częstochowskiej" od wszystkich sprzedawców

Żydostwo króluje w autobusach
Wszystkie miejsca zajęte

Długo będę pamiętał ostatni wyjazd autobusem z Częstochowy.

Dojście do dworca autobusowego nie najgorsze, brak coprawda chodnika, ale są za to na jego miejscu dziury. Ludzie muszą przeskakiwać przeszkody, ale to ma dobrą stronę: trening do uzyskania odznaki sportowej.

Na dworcu autobusowym ruch. Nie widać nawet brudu i śmieci w tłumie rozkrzyczanych pasażerów.

Że tablice z rozkładem §jazdy wiszą za wysoko — to głupstwo.

I tak niezawsze autobusy odchodzą według rozkładu.

Szukam wokoło swojaków: ani jednego Polaka, za to dużo żydów.

Polacy chodzą na piechotę. Nic dziwnego — tyle lat zanosili grosze żydom i niektórzy jeszcze zanoszą.

Ale ci będą chodzili nietylko na piechotę, ale i boso.

Bo żydzi potrafią wyciągnąć z nich ostatni grosz.

Między chałatami dobrnąłem do autobusu.

Doszczętnie zapchany.

Tabliczka na wozie, która mówi, ile autobus ma pomieścić pasażerów — **bezczelnie kłamie.**

Chyba, że każdego żyda policzyć tylko za pół człowieka.

Choć to niemożliwe, bo każdy z nich krzyczy za dziesięciu.

Ani słowa po polsku!

Jakieś gardłowe szwargoty, żargon króluje wszechwładnie

Tu nie siedzi mniejszość, a większość, pewna siebie, harda, nieustępliwa.

Wbiłem się klinem między żydostwo.

Od czasu do czasu zjawia się jeszcze ktoś nowy.

Wtedy ten czy ów żydziak podnosi się i robi mu miejsce siedzące.

Przyszedł godzinę wcześniej, by zarezerwować miejsca dla swojego „tate".

Zjawiła się obsługa.

Bileter — żyd.

Jakiś inny żyd kręci się koło wozu, kręci głową i cmoka.

Autobus nie jedzie.

A może czeka jeszcze na „na pasażery".

A ten cmokający żyd, jak się okazało, to prawie dyrekcja autobusów.

Żądam dodatkowego wozu.

Grożę policją.

Pomogło.

W drugim wozie usadowiłem się jako tako i odetchnąłem.

Bo dusiłem się już przedtym w charakterystycznym smrodzie, który roztacza wokół siebie wszędzie lud Izraela.

Może jakoś w tym wozie będzie trochę powietrza.

Próżna radość!!!

Moment, dwa — i już pełno żydostwa.

Ale tym razem miałem miejsce siedzące.

Jakieś tłomoki, worki, koszyki — moc bagaży, wszystko tłoczy się w moją stronę.

Robię awanturę.

Żydzi trzymają się cokolwiek z daleka.

Coś mruczą...

Hitlerowiec...

— — — — — — — — —

Dojechałem cudem na miejsce.

Ale autobusów się wyrzekłem.

— — — — — — — — —

Wstyd, że całe przedsiębiorstwo linii autobusowych w Częstochowie jest w rękach żydów.

Ja.

Reforma planu Loterii Klasowej
Nowe korzyści dla graczy

Zmiany, jakie Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego wprowadziła do planu gry 41 Loterii Klasowej, wywołała zainteresowanie w szerokich kołach graczy loteryjnych. Nie wszyscy jednak orientują się na czym polega istota tych reform.

Decyzja Dyrekcji powstała na skutek wielu listów, otrzymanych od graczy bezpośrednio, oraz ich reklamacyj, oczywiście umieszczanych w szeregu pism. W głosach tych panowała rozbieżność: jedni twierdzili, iż należy dążyć do zwiększenia ilości losów wygrywających przez rozdrobienie wielkich wygranych, inni natomiast przeciwnie żądali zmniejszenia ilości wygranych, a podniesienia ich wysokości.

Pierwszy pogląd miał o wiele liczniejszych zwolenników, jednak Dyrekcja uważała jednostronne zadość uczynienie ich chęciom przez proste rozdrobnienie wygranych za niewłaściwe.

Przed omówieniem szczegółów, rzućmy okiem na całość. W klasie pierwszej pozostawiono główną wygraną (100.000 zł) bez zmiany, jak również następującą po niej bezpośrednio największą wygraną (50.000 zł). Zadowoliwszy w ten sposób zwolenników dużych kwot, zwrócono się teraz niezwłocznie w stronę tych, co wolą więcej wygranych średnich: wprowadzono więc dwie nowe wygrane po 25.000 zł, dodano jedną wygraną 15 000, trzy po 10.000, cztery po 5 000, pięć po 2.000, dziesięć po 5.000 złotych i skasowano po 200, 150 i 100 zł., wprowadzając na ich miejsce wygrane po 250 i 125 złotych.

W klasie drugiej i trzeciej zwolennicy dużych wygranych mogą być jeszcze bardziej zadowoleni. Ze stu tysięcy główne wygrane w tych klasach powiększono odpowiednio do 125.000 i 160 000 zł. Wygranych po 25 000 jest w klasie drugiej dwie, w trzeciej zaś trzy. Nadto w tej ostatniej klasie oddano po jednej wygranej po 15.000 i 10.000 złotych.

W klasie czwartej, pozostawiając bez zmiany wygrane: główną (1.000 000 zł), dwie po 100 000 i trzy po 75.000, powiększono o dwie wygrane po 50.000 zł. Nadto skasowano 10 wygranych po 30.000 zł, zastępując je piętnastoma wygranymi po 25.000 zł, powiększając o dwie ilość wygranych po 15.000 oraz o pięć wygranych po 5.000 złotych.

Wygląda więc to tak, jakby Dyrekcja szła na rękę mniejszości graczy, t. j, zwolennikom większych wygranych. W rzeczywistości jednak jest inaczej, gdyż dotychczasowy podział losów na części został zmieniony. Zamiast dawnego podziału na cztery części, został wprowadzony podział losu na pięć części. W ten sposób każda wygrana zamiast zadowolić czterech graczy zadowoli pięciu.

Uwidocznijmy to na przykładzie. Jeżeli dotychczas na jakikolwiek numer padła wygrana np. 100.000 zł, sumą tą dzieliły się cztery osoby, otrzymując po 25.000 zł każda, jeżeli naturalnie nikt nie nabył większej ilości ćwiartek tego numeru. Skoro jednak te same 100.000 zł padnie w rozpoczynającym się dnia 17 lutego rb. ciągnieniu pierwszej klasy czterdziestej pierwszej loterii, to podzieli się nim nie cztery lecz pięć osób i każdej z nich przypadnie po 20 tys. złotych, co stanowi również ładny kapitalik i sprawi szczególną radość temu piątemu graczowi, który dawniej nie istniał i tym samym nic nie skorzystał.

Zapytują może niektórzy z graczy, czy nie prościej byłoby, pozostawiając dawny podział losu, zmniejszyć wygraną do 80 tys. zł i zrobić nową lub powiększyć o jedną dotychczasową ilość wygranych po 20 tys. zł. Wydaje się, że wyszło by to na jedno: też mogłoby skorzystać pięciu graczy, a system byłby prosty. Otóż nie. Jak wzmiankowaliśmy wyżej, istnieją dwa rodzaje graczy i ten prosty system byłby sprzeczny z ich życzeniami, bo nie pozwoliłby im wygrać 100.000, a tymbardziej miliona. Jest to zupełnie zrozumiałe, że nawet biorąc jeden cały los według dawnego podziału i piątą ćwiartkę innego losu, nie mogliby oni wygrać w jednej klasie 100.000 albo 1.000.000. Teraz, biorąc pięć części według nowego systemu mogą wygrać te kwoty. Oczywiście powiększą oni nieco swój wydatek, ale skoro 20.000, a nawet 200.000 im nie wystarcza, jest słuszne i sprawiedliwe, aby ich to kosztowało nieco drożej. Dzięki temu systemowi można też było zachować główną wygraną czwartej klasy, tj. 1.000.000 złotych.

Wobec podziału losu na pięć części zniknąć musiały dotychczasowe wygrane po 50 zł (40 zł netto). Teraz najmniejsza wygrana w pierwszych trzech klasach jest odpowiednio zwiększona do 62.50 zł brutto, co stanowi netto 50 zł, a więc rzeczywistą cenę losu do następnej klasy. Wygrane dzienne po 5.000 i 20.000 zł utrzymano we wszystkich klasach, przy czym ilość ich uzależniona jest od liczby dni ciągnień.

Dodajmy jeszcze jeden bardzo ważny szczegół: ilość losów, biorących udział w grze, zmniejszona została ze 195-u na 160 tysięcy, dzięki czemu znakomicie podniosły się szanse wygrania, zwłaszcza, że i ogólną kwotę, przeznaczoną do rozgrywki, podniesiono z 24.570.000 na 25.200.000 zł, a zatem o całe 630.000 złotych.

Ponieważ z szans tych skorzystać będą mogli tylko posiadacze losów loteryjnych, a ciągnienie już za pasem, należy więc nie zwlekając zaopatrzyć się w los lub w jego część.

TO DLA PANI

Używajmy więcej mleka

Mleko należy do najwartościowszych produktów białkowych, zawiera bowiem cały szereg cennych soli oraz witamin i t. p.

Mleka człowiek winien spożywać od 1 litra do $^{1}/_{2}$ litra dziennie, z tym, że dzieci potrzebują go więcej.

Mleko należy brać:

1. tylko z pewnych obór, będących pod kontrolą weterynaryjną,
2. używać raczej od kilku krów (mieszane) niż od jednej niepewnej,
3. gotować szybko, krótko i w naczyniu tylko do tego przeznaczonym,
4. unikać mleka surowego, zastępując je gotowanym, zsiadłym lub bułgarskim,
5. przechowywać mleko w miejscach suchych i chłodnych,
6. dla zachowania tłuszczu, gdy domownicy nie jadają t. zw. kożuchów, gotować mleko ciągle mieszając i studzić szybko też mieszając.

Popieraj L.O.P.P.

Z życia Częstochowy i okolicy

KALENDARZYK

LUTY
13
NIEDZIELA

Dziś: Grzegorza
Jutro: Walentego K. m.
Słońce: Wschód 6.58 Zachód 16.44
Księżyc: Wschód 15.34 Zachód 5.44

Dyżury aptek

W nocy z soboty na niedzielę dyżurują apteki przy ul. Aleja N. M. P. 26 i na Zawodziu, w niedzielę — Al. Wolności 23, Narutowicza, Aleja N. M. P. 26, Zawodzie, Nowy Rynek, Wieluńska, w nocy z niedzieli na poniedziałek—Aleja Wolności 23, Narutowicza.

— Święto papieskie w Częstochowie. Dziś, w niedzielę, z racji 16-ej rocznicy Koronacji Ojca św., Piusa XI, odbędą się uroczyste nabożeństwa i akademie we wszystkich miejscowych parafiach. Dla przedstawicieli władz i organizacyj — uroczyste nabożeństwo pontyfikalne w katedrze o godz. 10 rano. O godz. 12 min. 30 w południe reprezentacyjna akademia w sali teatru miejskiego, urządzona staraniem Sodalicji Mariańskiej Panów.

— Koncentracja chorągwi. Komendant chorągwi harcerzy Zagłębia Dąbrowskiego w związku z 25 ciu harcerstwa częstochowskiego, zwołał na dzień 22 maja rb. do Częstochowy Koncentrację chorągwi. W koncentracji wezmą udział wszystkie okręgi, drużyny i gromady chorągwi, które obowiązane są stawić się w pełnym umundurowaniu.

— Sprawa pozostawienia Częstochowy w woj. kieleckim. Na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej poseł Kobyłecki złoży sprawozdanie z wyników swego wyjazdu do Warszawy w sprawie pozostawienia Częstochowy w woj. kieleckim. (a)

Ostatni termin
ujawniania nazwisk właścicieli na szyldach przedsiębiorstw hand.

Władze administracyjne ustaliły ostateczny termin wywieszania przez przedsiębiorstwa handlowe szyldów odpowiadających wymogom art. 33 prawa przemysłowego.

Na prowincji starostwa wyznaczyły ostateczny termin wykonania zarządzenia o przymusie szyldów z nazwiskami na czas od 15 marca do 1 kwietnia. Po tym terminie przeprowadzone będą lustracje, a za brak odpowiednich szyldów nakładane grzywny do 1000 zł i areszt do 2 tygodni. (a)

— Z Frontu Pracy O. Z. N. W ostatnich dniach szereg ludzi pracujących nad realizacją zjednoczenia narodowego zorganizowało na terenie tutejszym zaw. zw. budowlany należący do Z. P. Z. Z., do szeregów którego zgłosiło się stu kilkudziesięciu kandydatów ze sfer robotniczych zawodów budowlanych. W ślad za tym organizują się inne zw. zawodowe, które bez demagogii w realizacji pracy konsolidacyjnej chcą mieć reprezentację swoich interesów zawodowych.

— Posiedzenie Tow. Pop. Bud. Szkół Powszechnych. W poniedziałek dnia 14 lutego o godzinie 18.30 w lokalu Inspektoratu Szkolnego, odbędzie się specjalne posiedzenie Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych. (a)

— Poświęcenie szkoły na Lisieńcu. W niedzielę, dn. 13 bm. o godz. 17 nastąpi poświęcenie i oddanie do użytku, szkolnego budynku na Lisieńcu, który został przeznaczony dla filli szkoły powsz. nr 1. i przedszkola nr 15. (a)

25 milionów zł winna Częstochowa
Tow. Ullen w Ameryce

Wczoraj do Warszawy udał się naczelnik wydz. finan. p. Nowakowski, celem wzięcia udziału w obradach miast tzw. „Ullenowskich", w sprawie ustalenia wysokości rat, które miasta mają płacić tytułem spłaty pożyczek zaciągniętych na budowę kanalizacji.

Obrady toczyć się będą przy udziale przedstawicieli Banku Gosp. Krajowego, Ministerstwa Skarbu i Min. Spr. Wewn.

Zadłużenie Częstochowy z tytułu pożyczki Ullenowskiej obraca się w sumie 25 milionów złotych.

Nacz Nowakowski powrócił już do Częstochowy.

Sprawa otrzymania kredytów na spłacanie rat pożyczki Ullenowskiej przedstawia się b. korzystnie. Na posiedzeniu Związku Miast uchwalone zostały ogólne postanowienia, które rozpatrzone będą przez Bank Gospodarstwa Krajowego, będącego pełnomocnikiem i gwarantem Towarzystwa Amerykańskiego Ullen. (a)

Przed próbą wprowadzenia regionalnego widowiska
w Częstochowie

Wzorem ub. roku grupa literacko-artystyczna w Częstochowie Lit ars, jak się dowiadujemy przygotowuje się do starannego, jak i poprzednio ujęcia w ramy korowodu słynnych regionalnych Ostatków Częstochowskich, odbywających się w ostatnie 3 dni karnawału.

Pierwsza próba zorganizowania i ujęcia w ramy korowodu częstochowskich przebierańców udała się całkowicie. Należy podkreślić duże zrozumienie wysiłków Lit-arsu i karność członków ad hoc złożonego korowodu. Natłok przybyłej publiczności uniemożliwiał pewną swobodę korowodowi. Sądzić jednak należy, że w tym roku da się uniknąć koncentrowania zwartej masy publiczności, przez przemarsze jedynie korowodu Alejami, co będzie dogodne dla wszystkich, tak że publiczność w całej pełni będzie mogła podziwiać oryginalne i niejednokrotnie drogie stroje przebierańców.

O wartości podobnego tradycyjnego widowiska, będącego jedynym przejawem karnawału ulicznego w Polsce, świadczy fakt zgłoszenia Ostatków częstochowskich w programie międzynarodowych widowisk regionalnych oraz w Delegaturze Ligi Popierania Turystyki w Polsce.

W tych dniach zostanie wydany specjalny komunikat przez Lit-ars do miejscowej prasy z podaniem dokładnego programu Ostatków częstochowskich w tym roku. Na tablicach miejskich ukażą się oryginalne afisze Lit ars zapowiadające słynne już „Ostatki". (a)

Dokument zdrady interesów narodowych
odpowiedź na istotne zarzuty

Było tak.

Pan St. Jung przyjął pracę do swej drukarni i wykonał ją członkami żyda. Wprowadził w błąd klijenta, zawiódł jego zaufanie i spowodował artykuł Zw. Zaw. Drukarzy „Praca Polska", protestujący przeciw tym metodom postępowania.

Artykuł ten wydrukowaliśmy w „Gazecie Częstochowskiej". Wtedy p. Jung napadł na nas w gwałtowny, właściwy sobie, znany już w Częstochowie, ordynarny sposób i stwierdził w wielkim artykule jednej z gazet warszawskich, na której dobija się stroniczkę w Częstochowie, że ten protest jest dokumentem hańby dnia. Twierdzi, że nie drukował afisza u żyda, a tylko skorzystał z usługi koleżeńskiej „żyda", który mu pożyczył członek, jakich „nowoczesna" drukarnia p. Junga nie posiada.

Przy okazji chwali tego żyda, że podał mu w kłopocie pomocną rękę i zapytuje z patosem: „Czyż taką rękę można odrzucić?"

Ależ nie! Kto Panu każe, p. Jung. Może Pan nawet taką rękę wycałować! Przecież ona Pana wybawiła z kłopotu! Pan winien dozgonną wdzięczność żydom.

My jednak nie. My twierdzimy, źle jest, gdy Polak sprzedaje się żydom za pieniądze, źle — gdy za misę soczewicy, jeszcze gorzej, gdy za wypożyczenie członek.

Źle, że żydzi mają w Polsce obrońców, którzy chwalą się z tym publicznie i udają „dziennikarzy", poważnie traktujących polską rację stanu.

I to trzeba zmienić.

I właśnie i dlatego też powstała „Gazeta Częstochowska", która musi przeciwdziałać tym prądom, które chcą nas za pośrednictwem takich niby drukarni polskich z żydowskimi członkami oddać znowu w służbę, w niewolę gospodarczą żydom.

Źle jest, że winowajca nie uderzył się w piersi i nie rzekł: „Moja wina".

Wtedy umielibyśmy mu nawet wybaczyć.

Haniebna śmierć
króla złodziejów częstochowskich

Przystojny był, grzeczny, układny, uprzejmy. Jeszcze nie tak dawno można go było spotkać w eleganckich kawiarniach, restauracjach, dancingach, w „towarzystwie". Lubiał teatr — nie gardził kinem. A że oprócz tych „wartości", miał zawsze „forsę", nic też dziwnego, że uważany był nawet za.. godnego obywatela.

Bał był nawet właścicielem 2 autobusów, kursujących na podmiejskich liniach. A dla swego tylko użytku posiadał limuzynę, którą obwoził swych przyjaciół i znajomych nazywał się Kazimierz Wojnowski mieszkał na Ostatnim Groszu.

Mało kto wiedział, że ten dżentelmen był królem złodziejów częstochowskich, kilka razy karany.

A asem był nie byle jakim. Robotę wykonywał „na pewniaka". Tam gdzie nie miał pewności pochwycenia grabieży gotówki nie szedł. Wiodło mu się jak złodziejowi.. dobrze.. do czasu.

Przez ręce jego przeszło około 400 tysięcy skradzionych złotych.

Ale wszystko się kończy...

W ostatnich czasach Wojnowskiego zaczęło zawodzić „złodziejskie szczęście", nadszedł kryzys... bezrobocie...

Aż wreszcie wczoraj około godziny 8 rano wracając do Częstochowy na rowerze został przez policję zatrzymany w Rędzinach pobliskich. Król złodziejów tym razem wiózł tylko kilka kur, które prawdopodobnie pochodziły z kradzieży. Chwilowo osadzono go w areszcie.

Ambicja asa podziemnego świata widocznie była za bardzo zadraśnięta, bo gdy około godziny 12 otwarto drzwi do izby w której go zamknięto, ujrzano króla złodziejów wiszącego na drucie, z którego zrobił sobie pętlę. Prawdopodobnie śledztwo ujawni dalsze szczegóły, tej haniebnej śmierci.

— Związek lekarzy odżydził się. Onegdaj na dorocznym walnym zgromadzeniu lekarzy grupujących się w Zw. Lekarzy Państwa Polskiego (obw. Częstochowa) wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli tylko Polacy chrześcijanie. Skład nowego zarządu podamy po ukonstytuowaniu się tegoż.

— Z życia O. Z. N. W najbliższym czasie odbędzie się walne zebranie członków Obozu Zjednoczenia Narodowego tutejszego okręgu.

— Budżet dodatkowy Częstochowy. Urząd wojewódzki w Kielcach zatwierdził dodatkowy budżet m. Częstochowy na 1937/38 r. spowodowany nieprzewidzianymi znacznymi wydatkami na roboty publiczne. Budżet ten wynosi poważną kwotę 600 tys. złotych

— Wybory w Tow. Kredytowym. Wybory reprezentantów Tow. Kredytowego odbędą się tutaj w dniach 13, 20, 27 marca i 4 kwietnia — w każdym dniu dla innego rejonu. (Częstochowa podzielona na 4 rejony). Każdy rejon wybiera 10 reprezentantów, a wszyscy reprezentanci razem — Radę Nadzorczą z 6 osób i 3 ch dyrektorów.

— Ufundowanie samolotu przez pracowników i dyrekcję „Galicji" Na lotnisku w Skniłowie odbyło się przekazanie wojsku samolotu szkolnego ufundowanego przez pracowników fizycznych, umysłowych i dyrekcję „Galicji". Na lotnisku zebrali się przedstawiciele wojska i władz cywilnych oraz reprezentanci pracowników i dyrekcji „Galicji".

Imieniem D-cy O. K. płk Fijałkowski odebrał samolot, poczem dokonano pierwszego wzlotu na maszynie, którą nazwano „Galtol".

— Magistracki kłopot z betoniarnią Wygasa umowa dzierżawna między miastem, a betoniarnią miejską z dniem 1 kwietnia rb. Magistrat ma znowu kłopoty, czy prowadzić tę betoniarnię we własnym zakresie, czy wydzierżawić ją nadal. Decyzja zapadnie w najbliższych dniach.

— Sprawa ziemniaków dla bezrobotnych Bezrobotni proszą o wznowienie akcji rozdawniczej ziemniaków. która została w swoim czasie przerwana skutkiem mrozu. Znaczna część bezrobotnych dotychczas ziemniaków nie otrzymała i obecnie prosi o wzięcie pod uwagę tej okoliczności.

— Z posiedzenia sekcji dancingowej P. Z. Wczoraj w Zarządzie Miejskim odbyło się pod przew. dyr. E. Jose posiedzenie sekcji dancingowej Pomocy Zimowej na którym postanowiono urządzić wesoły dancing w dniu 26 lutego w „Polonii", z którego dochód przeznaczony zostanie na bezrobotnych. (a)

— Dancing korpusu oficerów P. P. Dziś, w sobotę, w górnych salonach hotelu „Polonia" Korpus Oficerów P. P. urządza wielki dancing. Dochód przeznaczony na dożywianie dzieci bezrobotnych. Początek o godz. 21 ej. (a)

Proces kolejarzy
w poniedziałek

W poniedziałek rozpocznie się proces 13 oskarżonych kolejarzy z Częstochowy, analogiczny do pierwszego, o którym pisaliśmy.

Proces budzi ogólne zainteresowanie. (a)

— Kapelusze i teatr. Sprawa wpuszczania na widownię pań w kapeluszach jest aktualna nietylko w teatrze, ale również i w kinach, gdy obecna moda „każe" paniom nosić wysokie kapelusze.

W tych warunkach śledzenie akcji na scenie czy ekranie jest nietylko dla mężczyzn, ale dla wszystkich osób niższego wzrostu szczególnie w kinach nieprzyjemne, gdyż zmusza widzów do upodobnienia się do.. wahadła.

Sprawą tą muszą zająć się władze administracyjne zakazujące wpuszczania panie do kin w kapeluszach ewentualnie nakazujące zdejmowanie kapeluszy na widowni.

Z całej Polski

Pokłady miedzi w Kieleckim

W Miedzianej Górze w Miedziance pod Kielcami natrafiono na nowe żyły pstrej rudy miedzianej. Znajdują się one w pobliżu opuszczonych szybów, nieczynnych kopalń w Miedziance i zawierają około 20 proc. miedzi.

Handlarze opium w Polsce

Straż graniczna przeprowadziła likwidację bandy przemytników, zajmujących się sprowadzaniem opium do rozmaitych krajów europejskich. Na ślad tej bandy wpadła najsamprzód policja wiedeńska, która wykryła w magazynie dworca kolejowego w Wiedniu transport, zawierający 300 kg. opium. Przesyłka była deklarowana jako otręby pszenne.

Opium wysłano z Marsylii, przy czym część tego narkotyku miała być przesłana przez Czechosłowację do Polski.

W Warszawie zatrzymano w związku z tą aferą pewnego obywatela chińskiego, który przybył do Warszawy przed kilku miesiącami z Paryża. W Polsce centrala szajki mieściła się w Mysłowicach. Dotąd aresztowano już na terenie Polski w związku z tą sprawą 8 osób.

Nowe oszustwo żyda

Władze prokuratorskie powiadomiono o nowej aferze kupieckiej, dokonanej przez Hermana Rotenberga, który niedawno założył fabrykę trykotaży i urządził bankiet, zapraszając na niego bogatych dostawców.

W czasie wspaniałego przyjęcia Rotenberg opowiadał, że uzyskał tak wielkie zamówienia, iż nie jest w stanie je wykonać.

Kilku finansistów zgodziło się przystąpić do spółki w celu powiększenia fabryki. Rotenberg pobrał większą sumę pieniędzy i wyjechał do Anglii, rzekomo w celu kupienia maszyn.

Jak pojechał — tak więcej już nie wrócił, a jednocześnie wyszło na jaw, że fabrykę w Warszawie urządził on na kredyt i nikomu grosza nie zapłacił. Cała historia z założeniem fabryki była tylko „fortelem", mającym na celu wyłudzenie pieniędzy od finansistów Rotenberg „zarobił" oszukańczo 200.000 zł z którymi zbiegł.

PRZYJAŹŃ POLSKO-FRANCUSKA



Celem uczczenia przypadającej obecnie historycznej rocznicy przymierza polsko-francuskiego, datującego się od 1573 r. (365 a rocznica). Związek b. Kombatantów we Francji zorganizował w salonach klubu wojskowego w Paryżu uroczysty wieczór polsko francuski, w czasie którego wystąpiła młodzież polska w strojach ludowych. Na zdjęciu polski chór regionalny, podczas produkcji wokalnych.

Stalin w ciągłej obawie

Dyktator sowiecki morduje ze strachu

Znany dziennikarz francuski Raymond Recouby ogłosił artykuł poświęcony Stalinowi, o którym pisze:

„Nasza prasa informacyjna zwraca za mało uwagi na okropne zbrodnie Stalina, tymczasem zaś nie mija ani jeden dzień, żeby lista jego ofiar, i tak już za długa, nie wydłużyła się znowu. I co to za ofiary! Cała zwierzchność wojskowa i cywilna, ci, którzy pracowali w pierwszych dniach ustroju bolszewickiego, towarzysze samego Lenina, zasłużeni rewolucjoniści, którym sam Stalin zawdzięcza swoje obecne wysokie stanowisko.

Teraz przyszła kolej na dyplomatów. Krótkim krzykiem przez telefon wzywa się ich z ambasad i konsulatów Muszą wracać do Moskwy, gdzie ich los jest przesądzony. Te wezwanie równa się jedwabnemu sznurkowi, który cesarze chińscy posyłali niegdyś swoim mandarynom, aby im dać do zrozumienia, że powinni się natychmiast udusić. Niektórzy roztropnie uchylają się od podróży do Moskwy, gdzie ich czeka kula i ukrywają się w Paryżu.

Sprawią nie mało kłopotu naszej policji, która będzie ich musiała bronić przed katami GPU. W Paryżu wszyscy pamiętają jeszcze występy baletnicy Siemionowej, żony rozstrzelanego teraz dyplomaty Karachana

Na tych występach byli obecni i entuzjastycznie bili oklaski wszyscy dyplomaci sowieccy. Balet skończył się tragicznie.

Czym wytłumaczyć tę żądzę morderstwa, tę orgię zbrodni dzikiego kaukazczyka? Jest to jeden z najstraszniejszych i najobrzydliwszych wypadków patalogicznych w naszych czasach.

...Do krwawych instynktów samowładczych przyłącza się tutaj jeszcze uczucie strachu. Stalin jest tak strzeżony w swoim legowisku na Kremlu, jak żaden samodzierżca, mimo to żyje w panicznym zwierzęcym strachu. — Wszędzie mu się przywidują spiski. Dla tego instynktownie wali we wszystkich, głównie zaś w wyżej postawionych towarzyszy.

Ale uczucie strachu nie jest jeszcze dostatecznym wytłumaczeniem wszystkiego, co się dzieje w ZSRR. Eksperyment sowiecki skończył się straszną katastrofą, tak w kraju jak i zagranicą. Aby ukryć klęskę systemu bolszewickiego, Stalin wymyślił zdradę, sabotaż, szpiegostwo itd Szuka kozłów ofiarnych, które składa na ołtarzu komunizmu. Wynikiem tych ofiar jest stopniowe znikanie całej elity bolszewickiej i tak nielicznej. Zastąpić jej prawie, że nie można. Z tego właśnie wynika obecna bezsilność ZSRR, jego paniczny lęk przed wszelkimi powikłaniami ze wnętrznymi, które nieuniknienie pociągnęłyby za sobą upadek całego ustroju".

Chińszczyzna

W Nowym Jorku zaaresztowano jakiegoś Chińczyka, podejrzanego o morderstwo. Biedny chłopak był niewinny. Sędzia nie rozumiał po chińsku, a żółty chłopak nie mówił ani słowa po angielsku. Sąd więc musiał wezwać drugiego Chińczyka, jako tłumacza.

Sędzia przeczytał obszerny akt oskarżenia, po czym polecił:

— Niech pan wytłumaczy oskarżonemu o co jest obwiniony!

Tłumacz spełnił polecenie. Chińczyk wysłuchał uważnie i pogrążył się w głębokim rozmyślaniu, w końcu odpowiedział:

— Hatohi!

— Co powiedział? — spytał sędzia.

— Tłumacz chwycił się za głowę i rozpoczął:

— Well, Sir! On mówi, że 15 września nie był w Nowym Jorku. Był wówczas w Chicago, u pani Dupont, uroczej francuski, która mieszka na 12 Avenue pod numerem 138, niedaleko od Michigan Avenue. Pani Dupont urządziła przyjęcie dla uczczenia swej siostrzenicy, która poprzedniego dnia przybyła z Paryża. Oskarżony przysięga, że owego dnia, o g 3 w nocy tańczył z mieczem. Cieszył się wielkim powodzeniem i po tym proszono go, aby jeszcze zaśpiewał kilka pieśni o Żółtej Rzece, zaśpiewał więc „Chinese Blue Nigths", „Dark Eyes" i wiele innych. Dopiero o g. 4 opuścił ten dom, wraz z innymi gośćmi. Na ulicy czekało 20 samochodów, do których wsiadło całe towarzystwo. Zabrano również oskarżonego i wszyscy pojechali do Saint Louis. Przybyli tam o godz. 10 przed południem. Towarzystwo bawiło się do obiadu i Chińczyk musiał się znów popisywać. O godz. 3 wszyscy pojechali do Chicago, gdzie przybyli o godz. 9 Oskarżony mówi, że było to poprostu fizycznie niemożliwe, aby popełnił ten mord w Nowym Jorku, gdyż w tym czasie znajdował się w odległości wielu mil od miejsca przestępstwa.

Tłumacz zatrzymał się, otarł pot z czoła i spojrzał na sędziego. Ten był już zniecierpliwiony, również słuchacze byli podnieceni i zdenerwowani.

Sędzia zastanawiał się przez chwilę, a potem polecił:

— Well, proszę zapytać tego Chińczyka, czy może tutaj sprowadzić dwóch świadków, którzy znajdowali się wówczas w Chicago na tym przyjęciu!

Tłumacz przetłumaczył pytanie. Tym razem żółty chłopak bez zastanowienia zaczął mówić:

— Hawimsyohalliltitakotala Jawatya Hajihi Kola Kayotami Lapatikakowa Silabihihatakavatana Kalloohitawi ..

Wówczas zdenerwowany sędzia przerwał ten potok wymowy.

— Na miłość boską, co opowiada ten przeklęty Chińczyk?

— Odpowiedział na pańskie pytanie, wysoki sądzie! — odparł tłumacz.

— Co on powiedział?

— Panie sędzio, powiedział „Tak".

Ze świata

Gangster Al Capone zwariował

Przebywający od dłuższego czasu w więzieniu Al Capone dostał ataku szału. Przewieziono go w kaftanie bezpieczeństwa do więziennego szpitala, gdzie lekarze stwierdzili u niego pomieszanie zmysłów.

Zaraza wśród koni

W powiecie Soroka (Besarabia) wybuchła zaraza wśród koni, których codziennie ginie ponad 2000 sztuk.

Kolorowe pieczywo

Londyńskie five-o-clock'i są w eleganckich dzielnicach i lokalach areną popisów snobistycznych Po kolorowych włosach, paznokciach, farbowanych pieskach, przyszła obecnie kolej na nową modę — na kolorowe pieczywo.

W niektórych restauracjach i kawiarniach podają obecnie gościom obok białego pieczywa także pieczywo farbowane na zielono i czerwono! Pieczywo to fabrykuje pewna firma cukiernicza w Manchester.

Snoby londyńskie mogą więc teraz konsumować pieczywo dobrane do koloru sukni, lub do barwy napojów.

Słoń oszalał

W Monachijskim ogrodzie zoologicznym musiano zastrzelić największego słonia znajdującego się w Europie, pod nazwą Boy. W piątek w napadzie szału począł się awanturować i wyrwał z korzeniami drzewo. Zwierzę odłamało sobie przy tym kły. Weterynarze orzekli, iż wyleczenie słonia jest niemożliwe. Waga zastrzelonego Boya wynosiła przeszło 100 centnarów, długości 7,90 metra, wysokość 3 20 m., trąba Boya miała 2 metry długości. Odłamane kły ważą 26 i 28 kilo.

Dzwon zesłany na Syberię

Wiadomo, że w średniowieczu, a nawet jeszcze w czasach nowożytnych, sądzono i skazywano zwierzęta. Zdarzało się także , iż pociągano do odpowiedzialności.. martwe przedmioty. Na początku wieku XVII w Rosji skazano dzwon katedralny na obcięcie ucha i zesłanie na Syberię Dzwon popełnił zbrodnię polityczną: dał sygnał do buntu.

Japoński robotnik najgorzej zarabia

Na podstawie statystyk zebranych w 9 państwach Amerykański Instytut Żelaza i Stali stwierdza, że robotnik w stalowniach amerykańskich zarabia przeciętnie 67 centów na godzinę, podczas gdy w innych ośmiu krajach zarobek robotnika wynosił zaledwie 28 centów przeciętnie na godzinę. Dane te i cyfry otrzymano z międzynarodowego biura pracy. Skalkulowano je w ten sposób, że obliczono kurs walut zagranicznych na walutę amerykańską. Robotnik amerykański zarabia po ostatniej podwyżce w marcu 83 5 centów na godzinę, czyli 200 procent więcej od robotnika innych krajów.

W wynagrodzeniu za godzinę pracy, po angielskim robotniku idzie francuski, któremu płaci się przeciętnie 34 i pół centa na godzinę niemieckim robotnikom i szwedzkim po 29 centów, polski 22 i pół, włoskim 21, belgijskim 21 centów. Angielski robotnik zarabia 37 centów na godzinę a japoński 8 centów.

Francji grozi wyludnienie

Na plenarnem posiedzeniu francuskiego senatu odbyła się dyskusja nad interpelacją senatora Jerzego Pernot w sprawie spadku urodzin we Francji, , który zagraża życiowym interesom kraju". Wykazał, że w r. 1867 zanotowano we Francji ponad 1 milion urodzin, w 1900 roku — 900 000 tysięcy urodzin, a w 1936 roku — 630 tysięcy urodzin. Nadwyżka zgonów nad urodzinami w 1936 r. wyniosła już 12 tysięcy. Jeśli w stanie urodzin i śmiertelności, nie nastąpi zasadnicza zmiana, to za 50 lat Francja będzie liczyć około 30 milionów ludności, wobec 41 mln. w chwili obecnej.

NA FALI RADIOWEJ

W rocznicę odzyskania dostępu do morza

Dn. 13 II o godz. 15.10 — pogadanka dla wsi „Morze gwarantuje dobrobyt" wygł. red. Stanisław Zadrożny O godz. 15.40 „Wszystkiego po trochu"—audycja dla dzieci. O godz. 19.00 — „Człowiek z burtą"— słuchowisko St. Młoduszewskiego.

Rozmaitości

Menu sowieckich jadłodajni

Sowiecka „Krasnaja Gazieta" przytacza urywki z listów do redakcji, dotyczących jadłodajni leningradzkich. Najwięcej skarżą się studenci, Stołówki przy zakładach naukowych otwierane są zwykle po upływie 1 i pół do 2 miesięcy po rozpoczęciu roku szkolnego. Gdy przeprowadzono inspekcję stołówek rejonu kirowskiego, okazało się, że brak w nich takich produktów, jak: kiełbasa, mleko, kotlety, parówki, ser, masło, kisiel, a nawet herbata

A cóż w takim razie jest?

Zwyczaje weselne w Serbii

W południowej Serbii utrzymały się obrzędy weselne z najdawniejszych czasów. Kobieta jest tam przede wszystkim oceniana jako siła robocza. Jest to zwyczaj z czasów, kiedy ludy pasterskie zaczynały się osiedlać i przechodziły do rolnictwa, jako zajęcia ubocznego, uprawionego przez kobiety, a mężczyźni zajmowali się nadal pasterstwem i polowaniem.

Narzeczona musi według ściśle określonych zwyczajem przepisów wejść w domostw swego nowego małżonka. Obowiązują ją liczne, ściśle liczbowo określone ukłony i ucałowania rąk. Na znak swojej zależności od męża i posłuszeństwa musi młoda żona po wejściu na podwórze domu małżonka skłonić się przed barankiem, tym posłuszniejszą będzie żoną. Następnie składa ona ukłon przed swoim mężem, a na znak bezwzględnego posłuszeństwa musi go pocałować w rękę. Następnie składa ukłon przed teściową i całuje ją w rękę, przy czym obowiązkowo wręcza jej jedwabną koszulę, w zamian za co teściowa daje jej miedzianą ślubną obrączkę. Później musi kłaniać się przed wszystkimi członkami rodziny małżonka.

Dopiero wtedy należy do rodziny męża i jest jej wolno przekroczyć próg jego domu.

Ale i wejście do domu jest określone przepisami. W towarzystwie teściowej podchodzi ona do progu domu, smaruje próg i drzwi podanym jej na łyżce drewnianej masłem, po czym wchodzi do domu.

W końcu zaczyna się uczta weselna.

Jej zakończenie jest określone odpowiednimi przepisami. W chwili, gdy zaczyna świtać, muszą młodzi małżonkowie wypić wino z kielicha, który następnie nie krąży wśród gości i wraca do małżonka, który go stawia na podłodze. Teraz mają się się zacząć osobliwe zawody: kto pierwszy zdepcze kielich — mąż czy żona? Według wróżby zwycięzca przez cały czas trwania małżeństwa będzie faktyczną głową domu.

Podobno jednak nigdy nie zdarzyło się tak, by młoda żona zdeptała kielich Zawsze zwycięzcą był mąż. Prawdopodobnie dzieje się to z tego powodu, że Serbki, skrępowane, starymi zwyczajami, uważałyby własne zwycięstwo za duży nietakt wobec męża.

Cudowna kuracja

Pewien ambitny lekarz angielski pragnął za wszelką cenę zostać członkiem londyńskiej Akademii Lekarskiej. Ale nie mógł dopiąć tego celu. Wszystkie starania i zabiegi pozostały bezskuteczne. Straciwszy cierpliwość niefortunny kandydat, srodze rozgniewany, postanowił się zemścić na Akademii, która nim wzgardziła.

Pod przybranym nazwiskiem przesłał sekretarzowi Akademi opis cudownej kuracji, którą rzekomo przeprowadził.

— Zgłosił się do mnie — pisał — marynarz ze złamaną nogą. Wpadłem na pomysł zlepienia jej smołą. Udało się znakomicie Wkrótce pacjent mógł nie tylko chodzić, ale nawet skakać.

Akademia zajęła się zupełnie poważnie relacją wynalazcy cudownej metody. Rozważano ją na posiedzeniach, rozprawiano nad nią godzinami, zamierzano nawet ogłosić drukiem przebieg dyskusji.

Kiedy gorączka „smolna" doszła do szczytu, nagle cały Londyn zatrząsł się ze śmiechu, a członkowie prześwietnej akademii nie wiedzieli, gdzie się schować ze wstydu

Tajemniczy lekarz nadesłał drugi list, którego treść zakomunikował prasie. Było to krótkie dodatkowe wyjaśnienie:

„W poprzednim liście zapomniałem zaznaczyć, że złamana noga marynarza była to drewniana proteza".

Przez długi czas na posiedzeniach Akademii Lekarskiej starannie unikano słów „smoła" i „noga".

Król i telefonistka

Król duński Chrystian jest prawdziwym demokratą na tronie. Nie sądzi m in., że korona spadnie mu z głowy; jeżeli będzie sam załatwiał sprawunki w sklepach.

Niedawno, jak najzwyczajniejszy śmiertelnik, zaszedł do pewnego wielkiego magazynu. Po rozmowie ze sprzedawczynią oświadczył, że chciałby się porozumieć z dyrektorem i sam zdjął słuchawkę wewnętrznego telefonu.

— Proszę mię połączyć z dyrektorem.

— Kto mówi? – zapytała telefonistka.

— Król.

Telefonistka wybuchnęła śmiechem i odpowiedziała:

— Staruszku, bez głupich żartów. Proszę mi nie zawracać głowy.

Król jednak jakoś dotarł do dyrektora, któremu opowiedział, jaką miał przygodę.

A potem kupił ogromną bombonierkę i posłał ją telefonistce z taką kartką:

„Z najlepszymi życzeniami od staruszka".

HUMOR

PRZEZORNOŚĆ

O trzeciej w nocy obchodząc swój rewir, dróżnik spotyka jakiegoś jegomościa kręcącego się po szynach.

— Co pan tu robi?

— Sprawdzam, czy podkłady nie są przegniłe i czy śruby są poprzykręcane.

— Poco?

— Bo jutro będę tędy jechał.

KOBIECA LOGIKA

— Z tej toalety będzie łaskawa pani miała wielką przyjemność.

— Mało mi na tym zależy. Główna rzecz, ażeby moje przyjaciółki miały dużo przykrości.

PROGRAM RADIOWY

OGÓLNOPOLSKI

NIEDZIELA

8.00 Sygnał czasu i pieśń
8.05 Dziennik poranny.
8,15 Audycja dla wsi.
9,00 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Jana w Toruniu,
10,30 „Pajace"—opera w 2-ch aktach (płyty)
11,30 Reportaż z życia
11;57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,05 Poranek symfoniczny
13,00 Przegląd kulturalny
13,10 Scena z „Lalki"—Bolesława Prusa
13,30 Muzyka obiadowa
14.45 Audycja dla wsi.
15,45 Wszystkiego po trochu — audycja
16,05 Pieśni i piosenki włoskie
16,45 „Anielcia i życie"—powieść mówiona
17,00 Podwieczorek przy mikrofonie.
17,50 Chwila Biura Studiów
19,00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Człowiek za burtą"—słuchowisko.
19,30 Muzyka taneczna (płyty)
20,35 Program na jutro.
20.40 Przegląd polityczny
20,50 Dziennik wieczorny.
21,00 Fragmenty międzynaronowego meczu bokserskiego „Polska—Niemcy"
21,15 „Były sobie świnki trzy... morskie"
22,00 Opowieść o Beethovenie
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

PONIEDZIAŁEK

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze".
6.20 Gimnastyka.
6.40 Koncert poranny
7,00 Dziennik poranny.
8.00 Audycja dla szkół,
8,10—11,15 Przerwa.
11,15 Audycja dla szkół.
11,40 Fragmenty z Symfonii hiszpańskiej
11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12,03 Audycja południowa
15,30 Wiadomości gospodarcze.
15,45 „Z pieśnią po kraju"
16.15 Lekkie melodie i piosenki
16,50 Pogadanka aktualna.
17,00 Bogactwo — odczyt
17.15 Recital skrzypcowy
17,50 Lawiny grożą — pogadanka
18,00 Wiadomości sportowe.
18,10 Tito Schipa śpiewa piosenki (płyty)
18,30 Program na jutro.
18,35 Audycja dla wsi.
19,00 Audycja strzelecka
19 30 „Dyskutujmy": „Co myślimy o Kowalskich?" — dialog
19,50 Pogadanka aktualna
20,00 Wielki Koncert Rozrywkowy
20.45 Dziennik wieczorny,
20,55 Pogadanka aktualna
22.05 Nowości literackie
22 25 Koncert kameralny
22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.
23.00 Muzyka lekka i taneczna.

Jan Moltre 12)

Prokurator incognito

Przekład autoryzowany

Na rogu głównego placu z daleka poznała Droste'a.

Stał czekając na dziewczynę, z którą się umówił... pan prokurator na urlopie!

— Czy spóźniłam się?

— Nic podobnego, bije właśnie dwunasta!

Poszli w stronę jeziora.

— Cieszy się pan na Engadin? Zazdroszczę panu. Te góry — wskazała na dalekie szczyty — czy to Engadin?.. Ach, nie... wiem już... tych stąd nie widać. Kiedy pana pociąg odchodzi?

Co by to było, gdybym jej zaproponował jazdę ze mną do Engadinu? — myślał Henryk Szweda... Choć mu się uśmiechała przygoda, wiedział doskonale, że tego rodzaju propozycji nigdyby tej dziewczynie nie zrobił.

— Proszę sobie wyobrazić, panno Kester, musiałem odłożyć wyjazd — odpowiedział na jej pytanie z udanym zniecierpliwieniem. — Otrzymałem właśnie depeszę — wyciągnął ją z kieszeni. „Konieczne porozumienie, prosimy o przybycie" — przeczytał. Rano, kiedy postanowił narazie nie wyjeżdżać, udał się na pocztę i sam do siebie nadał depeszę. Było to wprawdzie niewinne kłamstwo, ale Szweda, który nigdy nie kłamał, wydał się sobie przestępcą. Regina nie powinna przypuścić, że to dla niej odłożył podróż

— Można to przecież zaraz załatwić. Niech pan idzie tam natychmiast ze mną, a będzie pan mógł wyjechać — radziła Regina.

— Teraz nie mogę, teraz idę z panią na spacer.

— Możemy właśnie tam iść na spacer. Niech pan się śpieszy i decyduje, żeby pan się nie spóźnił na pociąg.

Na chwilę poczuł się Szweda bezradny. Tak bardzo mu jednak zależało na tym, by zatrzymać się jeszcze w Zurychu, że musiał w dalszym ciągu kłamać.

— Mogę pójść po południu, a jutro jechać.

— Ależ nie, niech pan zaraz to załatwi. Gdzie to jest?

Z każdym można się porozumieć, tylko nie z tą dziewczyną. Czy jej tak bardzo zależy na tym, żebym wyjechał?...

— Ulica Dworcowa, „Europa" — kłamał dalej.

Zawróciła od razu i szli do ludzi... którzy nie istnieli. Przed samym gmachem „Europy", zwrócił się do Reginy:

— Mam nadzieję, że to niedługo potrwa Jeżeli pani łaskawie na mnie zechce poczekać, proszę zajść do tej kawiarni naprzeciw...

— Pogoda taka cudna, że szkoda czasu na siedzenie w kawiarni. Poczekam chodząc tam i z powrotem.

„Europa" był to drapacz chmur o dwudziestu piętrach Przeszedłszy portal z miną człowieka, który miał tutaj ważne sprawy do załatwienia, znalazł się w obszernym hallu, przed huczącymi windami, potężnymi schodami i wydał się sobie niewypowiedzianie śmieszny.

Wskoczył do gąsienicowej windy, pojechał na dwudzieste piętro i z powrotem na dół, wsiadł do innego przedziału i wyjechał jeszcze raz do góry i wysiadł na osiemnastym piętrze. ...Wariat, czysty wariat ten prokurator dr. Henryk Szweda. Na osiemnastym piętrze wisiał między innymi szyldami na drzwiach napis: „Pepana — przemysł chemiczny". Pytanie, czy „Pepana" to nazwa środka na kaszel, czy nazwisko dyrektora?

Trzy, cztery już wypalone papierosy. Szweda chodził tam i z powrotem po długim korytarzu. Pomyślał, że mogą się naraz otworzyć któreś drzwi i wyjdzie z nich jakiś nieznajomy. Czy byłby w stanie objaśnić go, co miał do załatwienia na osiemnastym piętrze „Europy"?.. Popatrzył na zegarek.. już pół godziny! Zaczął powoli schodzić na dół...

Wyszedłszy na ulicę spotkał od razu przed wejściem Reginę.

— Pech, niesłychany pech, proszę pani! — zawołał.

— Zupełnie pan nie wygląda na to, że pana pech prześladuje — odpowiedziała przyglądając mu się

— Nie mogę wyjechać, muszę narazie zatrzymać się w Zurychu. Sprawa tego rodzaju i tak ważna, że nie można jej od razu załatwić. Źle mi pani poradziła, powinienem był do nich zupełnie nie chodzić.

— Jaka szkoda, że pan nie może wyjechać! Doprawdy bardzo mi pana żal. — Jednocześnie odczuła jakąś cichą radość, że ten Droste zostanie jeszcze w Zurychu.

I poszli w stronę jeziora.

— Proszę mi powiedzieć, o co to chodzi. Jaki jest zawód pana? — zaczęła go wypytywać.

— Zawód?... hm... — Szweda stwarzając pana Henryka Droste z Monachium, nie uprzytomniał sobie dokładnie, jakie ma być jego powołanie.

— Prowadzę w Monachium fabrykę chemikalii, która ma stosunki z tutejszą firmą „Pepana". — (Tak, to dobre zajęcie dla pana Droste'a.) — Czy pani zna tę firmę?

— Nie — zaśmiała się. — Z chemikaliami nie miałam do czynienia!

Jak to dobrze, że panna Kester nie ma nic do czynienia z chemikaliami!

— Zresztą nieściśle się wyrażam. Są chemikalia, na których zbudowałam moją egzystencję. Jestem fotografką.

Skierowali się do parku Belwoir nad jeziorem. Od brzegu odpłynął właśnie parowiec.

Regina zauważyła nagle, jak musi odbijać od tego eleganckiego pana Droste'a w swojej skromnej sukni. Ubranie, kapelusz, rękawiczki, obuwie wszystko sharmonizowane było nadzwyczajnie z jego postacią. Towarzyszyć mu powinna jakaś wykwintna piękność Coś w rodzaju Pauliny Gunst, pomyślała złośliwie.

C. d. n.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub wysyłką pocztową zł. 1.60

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Edmund Słotwiński. Odbito w drukarni „Udziałowej", Aleja 41.